

Z „ROZDEPTANYCH” TATR

W tymże numerze „Literatury” K. Jagiełło kreśli ponury obraz najpiękniejszych tatrzańskich szlaków, wyniszczanych systematycznie przez dziką turystykę. Tytuł artykułu: „Nie ma spokoju pod reglami”.

Ludzie, którzy od lat wędrują po Tatrach, szczególnie goprowcy, którzy spędzają w nich pół swego życia i znają je dobrze jak nikt, twierdzą, że zniszczenia postępują na stokach gór w tempie lawinowym. Kasprowy Wierch był kiedyś zielony. Przekształcił się w rumowisko kamieni, wokół których wszystkie ścieżki aż po linię horyzontu są rozdeptane. Przełęcz Kondracka pod Giewontem jest już także prawie doszczętnie zniszczona. Kosodrzewina wymiera, powstaje rumowisko.

Giną zwierzęta. Jeszcze 10 lat temu można było natrafić w Tatrach na ślad niedźwiedzia. Żyło ich tu podobno 14. Dziś nie wiadomo czy ocalały dwa. Do rzadkości należą świstak i kozica.

(...) Niestety, projekty planów zagospodarowania gór wynikają z nieco odmiennej koncepcji ich użytkowania. I grozę budzi fakt, że wiele pomysłów, które składają się na dyskutowany obecnie plan rozwoju Zakopanego oraz okolic, sprzyja najgorszej koncepcji rozwoju turystyki. Istnieją np. pomysły, aby poświęcić rejon Kasprowego Wierchu, wybudować w nim kilka nowych wyciągów i kolejek, ponieważ jak powiadają niektórzy i tak ten kawałek Tatr turyści zniszczą. Jeśli zniszczenia i dewastacje stają się celem planów, ponieważ nie widzi się rozwiązań, które mogłyby im zapobiec, to chyba nie jest dobrze. Poza tym nieprawdą jest, że turyści zniszczą ten kawałek Tatr. Turyści zniszczą całe Tatry jeśli im się na to pozwoli”.

Przytoczywszy kilka dziwacznych koncepcji turystycznego zagospodarowania Morskiego Oka, Kasprowego i innych szczytów („W ten sposób otrzymujemy projekt „wesołego miasteczka”), autorka pisze:

„Nie chodzi o to, aby uczynić z Tatr rezerwat dostępny jedynie taternikom. Turystyka będzie się tu rozwijać, ale trzeba rozwijać ją mądrze. Jeśli snując plany zagospodarowania Tatr mamy przed oczami Szwajcarię wraz z jej urządzeniami turystycznymi, to na pewno Tatry zniszczymy. Bo jest to pasemko gór wielkości jednej doliny alpejskiej. Plany zagospodarowania Tatr powinny zmierzać w tym kierunku, aby masową turystykę odsuwać od terenów rezerwatu. I wśród różnych koncepcji rozwoju turystyki na szczęście i ta jest obecna”.

„Nie ma spokoju pod reglami — stwierdza autorka. Nie tylko zagospodarowanie regionu tatrzańskiego nasuwa wiele wątpliwości, ale i sama koncepcja ochrony przyrody. Idea, aby chronić region wraz z jego kulturą, wydawałaby się logiczna”.